Warszawa, 8 stycznia 1889 r. № 1 Dnia 27 grudnia 1888 r.

KORRESPONDENT
ROLNICZY, HANDLOWY I PRZEMYSŁOWY.

WYCHODZI JAKO PISMO DODATKOWE BEZPŁATNE PRZY „GAZECIE WARSZAWSKIÉJ.“

Z Nowym Rokiem.

II.

Najpotężniejszą dźwignią na polu ekonomicznéj pracy jest bez kwestyi spółka. Prawdę tę poznały i wyzyskały należycie wszystkie gałęzie przemysłu, najmniéj, z wyjątkiem może Amerykanów, rolnictwo, które też z saméj natury rzeczy nawięcéj na tém polu ma do pokonania trudności. Aleć ostatecznie w innych państwach europejskich istnieją niezliczone spółki rolników, zawiązywane w najrozmaitszych handlowych, ekonomicznych, melioracyjnych i innych celach. Napotykamy więc w każdéj niemal znaczniejszéj miejscowości spółki nabiałowe, do kupna sztucznych nawozów, poprawnych ras bydła, lub wyborowego nasienia do siewu, Towarzystwa wzajemych ubezpieczeń od gradu i ognia, spółki pożyczkowe i inne. Nie ulega kwestyi, że u nas większa część tego rodzaju przedsiębierstw niezwalczone, a co gorsza niezależne od nas napotyka przeszkody; ale nawet w szczupłym zakresie, w którym zrobić coś można, działalność nasza, ze smutkiem wyznać to należy, jest prawie żadna. Inicyatywy do rozmaitych przedsięwzięć, jak w ogóle w naszém społeczeństwie, nie brak i pomiędzy naszymi ziemianami. Ale skoro przyjdzie do przeprowadzenia projektowanego dzieła, odzywa się zawsze jeszcze ta nieszczęsna nasza wada narodowa, która nie pozwala nam podnieść się pod względem ekonomicznym: brak konsekwencyi i wytrwałości. W ten sposób upadają, nie wszedłszy w życie, najżywotniejsze projekta. Przykładów na to nie potrzeba szukać daleko. Przytoczmy jeden tylko z najwięcéj jaskrawych. Przed rokiem przeszło powstał w społeczeństwie naszém projekt wywozu mięsa za granicę. Inicyatorowie rzeczonego projektu zbadali nadzwyczaj sumiennie wszelkie właściwe warunki, i na podstawie cyfr przyszli do przekonania, że przedsiębierstwo stosunkowo dość dobrze opłacić się może. Mimo to po roku przeszło istnienia projektu, potrzebny, a śmiesznie nizki w porównaniu z summami, wkładanemi w tego rodzaju przedsiębierstwa za granicą, kapitał 28,000 rubli się nie zebrał, i kto wie, czy się zbierze w ogóle?

Nie twierdzimy bynajmniéj, aby projektowana spółka choćby w rzeczy saméj stosunkowo olbrzymie nawet akcyonaryuszom dawała dochody, była jakośkolwiek donioślejszym środkiem ratunku w obecném położeniu naszego rolnictwa. Do takich nadziei nie upoważnia ani rzecz sama, ani drobne stosunkowo rozmiary przedsiębierstwa. Aleć w obecnéj chwili każdy środek, zapewniający rolnikom naszym jakiśkolwiek znaczniejszy dochód z wyprodukowanych płodów zasługuje na jak największe uwzględnienie, zwłaszcza że środków tych tak bardzo niewiele.

W rzeczy też saméj patrząc na obecne konjunktury, trudno bardzo oznaczyć najodpowiedniejszy sposób gospodarowania. Uprawa zboża, jak my ją prowadzimy, jak ją wreszcie prowadzi znaczna część rolników europejskich, zaledwie pokrywa koszta produkcyi; hodowla bydła, w braku odpowiedniéj siły konsumcyjnéj na produkta téj hodowli u miejscowéj ludności, i w obec utrudniającego wywozu ich za granicę, w wyjątkowych chyba warunkach się opłaca; przemysł rolniczy, gorzelnictwo i cukrownictwo także, zwłaszcza producentom surowego materyału, nieznaczne bardzo zapewnia zyski. A jednak nie ma innéj drogi wyjścia, tylko trzymać się jednéj z powyższych trzech gałęzi przemysłu rolniczego, jako głównéj podstawy gospodarstwa. Na polu uprawy zboża chodzi głównie o zmniejszenie kosztów produkcyi przez jéj powiększenie. Rzecz jasna, że przy pobieżnym tylko przeglądzie niepodobna opisywać szczegółowo dróg wszelkich prowadzących do tego celu, ograniczymy się więc jedynie na uwydatnieniu najważniejszych. Staranna uprawa, odpowiedni wybór gruntu pod rośliny uprawne, oraz większa niż dotychczas dbałość o wyborowe ziarno do siewu, znacznie sprzęty z pól naszych, które ogółem wziąwszy co do ich wysokości nie wytrzymują najlżejszéj nawet krytyki, podnieść mogą dochód.

Drugim niezbędnym warunkiem powodzenia jest odpowiedniejsze wyzyskanie konjunktur handlowych. Obecnie cały prawie nasz handel zbożowy spoczywa w rękach żydowskich kupców i ich pośredników. Zgraja ta próżnujących pasorzytów cały zysk ostatecznie wyciąga z krwawéj pracy rolnika. Uwolnienie się z pod tego monopolu jest nieledwie kwestyą bytu naszego rolnictwa. A jednak jak mało na tém polu spotykamy postępu. W roku ubiegłym zarząd wojskowy zarządził bezpośrednie dostawy zboża do magazynów wojskowych ze strony producentów w niektórych guberniach Królestwa Polskiego i Cesarstwa. Rozporządzenie powyższe jest tak świeże, iż nie zdołaliśmy dotychczas zebrać dokładnych statystycznych danych, tyczących się téj kwestyi. O ile jednak wnioskować możemy z luźnych wiadomości, tu i tam porozrzucanych, i tutaj solidarność żydowskich handlarzy znów odniosła zwycięztwo nad apatyą, bezradnością i brakiem solidarności ziemian naszych. Nie ulega kwestyi, że wygodniéj jest sprzedawać produkta swe na miejscu usłużnemu Moszkowi lub Szmulowi, niż szukać gdzieś daleko po świecie korzystniejszych rynków; aleć ostatecznie wygoda ta kosztuje bardzo drogo, a w czasach tak ciężkich jak obecne przeciętny rolnik *wygodnie* istnieć nie może, groza okoliczności wymaga jak najenergiczniejszego natężenia wszelkich sił fizycznych i intellektualnych. Farmer amerykański nie dba o osobistą wygodę i dla tego też mimo olbrzymich cen robocizny, mimo odległości, wynoszących mil tysiące, zabija swą konkurencyą rolnictwo europejskie na własnych jego rynkach.

Chcąc osiągnąć z hodowli bydła odpowiednie zyski, niezbędne jest wyszukanie najkorzystniejszych miejsc zbytu za granicą, bo w kraju naszym ich za mało. Rynki takie istnieją w zachodniéj i środkowéj Europie. W Londynie, Paryżu, Hamburgu i Antwerpii stosunkowo korzystnie spieniężyć można nasze produkta zwierzęce. Chodzi o racyonalne zorganizowanie handlu tym towarem. Współzawodnictwa z zagranicznymi producentami na tém polu zbytecznie obawiać się nie mamy przyczyny, bo produkować jesteśmy w możności znacznie taniéj surowy materyał od hodowców francuzkich, angielskich lub niemieckich, a znaczniejsze koszta transportu w dwójnasób pokryje różnica naszéj waluty.

Co się tycze naszego gorzelnictwa, to jedynie zastosowanie tak olbrzymich w ostatnich czasach udoskonaleń technicznych w téj gałęzi przemysłu rolniczego gospodarzowi jakie takie zapewnić może korzyści.

Cukrownictwo w kraju naszym dotychczas dziwny, a nie-

koniecznie pocieszający przedstawia obraz. Fabrykanci cukru i plantatorowie buraków stanowią jakoby dwa przeciwne obozy, starające się wedle możności wyzyskać słabe strony swego przeciwnika, Rolnikowi, rzecz jasna, chodzi przy dzisiejszym sposobie sprzedaży surowego materyału o wyprodukowanie możliwie wielkiéj ilości pod względem wagi buraków z danego obszaru. Fabrykant zaś, zmuszony gotować wodę zamiast cukru, wynagradza to sobie, odciągając wygórowane procenta na wadze i odpadkach. A jednak uniknąćby można upakarzjających w wysokim stopniu trudności, gdyby plantatorowie zdecydowali się sadzić na odpowiednich gruntach odpowiednie odmiany buraków, a fabrykanci płacili dostarczany sobie produkt nie podług wagi, lecz podług zawartości cukru. Naturalnie, że potrzebna jest w takim razie znacznie większa ufność niż istnieje dotychczas pomiędzy fabrykantami a producentami surowego materyału. Ufność ta jednak dla stron obudwóch znaczne przyniosłaby korzyści.

W niektórych pobocznych gałęziach rolnictwa, jak np. w leśnictwie, sadownictwie, rybołówstwie, pszczelnictwie, uprawie roślin handlowych, chmielu, cykoryi i innych przejawiać się zaczął w ostatnim czasie ruch dość ożywiony. Chociaż i tutaj wiele pól zupełnie jeszcze leży odłogiem. Tak np. racyonalna uprawa i obróbka lnu, przy stosunkowo dość rozwiniętym przemyśle lnianym w kraju naszym, producentom znaczne zapewnićby mogły korzyści; to samo powiedzieć można o hodowli nasion traw, warzyw, kwiatów i buraków cukrowych, za które dzisiaj jeszcze znaczne summy wychodzą za granicę. Nie sądzimy wprawdzie, jakoby poboczne te gałęzie wydźwignąć mogły rolnictwo nasze z upadku, ale zawsze należyte ich wyzyskanie posiadać może wielkiéj wagi miejscową doniosłość. W ogóle na polu ekonomiczném potęgę narodu nie stanowią same tylko olbrzymie przedsiębierstwa; przeciwnie wielka summa drobnych źródeł dochodu o wiele pewniejszą jest podstawą ogólnego dobrobytu.

Przechodzimy teraz, przyznajemy się, że z niejaką obawą do najważniejszéj, najwięcéj palącéj a zarazem najtrudniejszéj do rozstrzygnięcia kwestyi, a mianowicie do kredytu rolnego.

Rolnictwo w dzisiejszym czasie bez kredytu obejść się żadną miarą nie może. Lecz pomimo ogólnego uznania, że rolnictwo najważniejszą jest gałęzią krajowego gospodarstwa, kredyt rolniczy w porównaniu z przemysłem i handlem stosunkowo najgorzéj jest zorganizowany, i to nietylko u nas, lecz w ogóle we wszystkich krajach cywilizowanego świata. Przyczyn tego anormalnego przejawu szukać należy przedewszystkiém w przeprowadzoném w duchu kapitalistycznym prawodawstwie nowoczesném, w braku sprężystości i energii samych rolników w porównaniu z przemysłowcami i kupcami, i wreszcie w stosunkowo ciężkim, nieznoszącym zobowiązań krótkoterminowych trybie gospodarczym.

Jeśli zaś kredyt rolny w państwach zachodniéj i południowéj Europy wiele pozostawia do życzenia, to u nas stoi on niżéj wszelkiéj krytyki.

Pomijamy już kredyt długoterminowy czyli hypoteczny, bo chociaż nie lepszy, to nie jest on jednakowoż znacznie gorszy od kredytu hypotecznego u innych narodów. Jak tam, i u nas rolnik płaci wprawdzie od pożyczonego kapitału znacznie większe procenta, niż w obecnéj chwili, mimo najsumienniejszéj pracy, zapewnia mu ziemia, ostatecznie amortyzacya i niejaka niewypowiedzialność stanowią ulgę w tego rodzaju pożyczkach. Natomiast kredyt krótkoterminowy może nigdzie w tak opłakanym jak u nas nie znajduje się stanie, i prowadzi każdego nieledwie rolnika, zmuszonego uciekać się do niego, prostą drogą do upadku. Wyswobodzenie się z pod jarzma lichwy żydowskiéj, możliwe przedewszystkiém przez zakładanie racyonalnie prowadzonych spółek pożyczkowych, jest jedną z najwięcéj palących kwestyj w położeniu ziemian naszych. Obok tego dość znacznym postępem na polu kredytu jest projektowane, a już gdzieniegdzie zaprowadzone udzielanie kredytu na zastaw zboża przez koleje żelazne.

Wystawa międzynarodowa w Paryżu.

Warszawski Komitet Wystawy Międzynarodowéj w Paryżu w 1889 roku podaje do wiadomości co następuje:

I. Ceny za miejsca, obecnie ustanowione są następujące: 1) W gruppach przemysłowych po 70 rub.; 2) w gruppie naukowéj i artystyczno-przemysłowéj po 60 rub.; 3) w gruppie materyj pokarmowych po 60 rub. i 4) w gruppie gospodarstwa rolnego po 40 rub. za każdy metr bieżący, licząc w głąb nie więcéj niż jeden metr; przy szerokości większéj nad jeden metr miejsce opłaca się względnie do zajętéj przestrzeni, licząc po rubli 70, 60 i 40 za metr kwadratowy. Dla każdego wystawcy przeznacza się nie mniéj, niż połowa metra; działy mniejsze od połowy przyjmują się za połowę; wystawcy z jednéj miejscowości mogą łączyć się między sobą, urządzając wystawy zbiorowe przedmiotów jednego gatunku i zajmując w taki sposób wspólnie potrzebne dla tychże przedmiotów miejsce; podczas ekspertyzy okazy każdego wystawcy będą rozpatrywane oddzielnie.

Okazy pomieszczone na zajętém pod nie miejscu, jeżeli tylko pomieszczenie to nie sięga głębokości $1\frac{1}{2}$ metra, mogą być oglądane przez zwiedzających wystawę tylko z jednéj strony; jeżeli zaś wystawca życzy sobie, aby jego wystawa była dostępną z dwóch lub więcéj stron, to za każdą żądaną po nad normę stronę winien dopłacić połowę wyznaczonéj powyżéj opłaty za metr, stosownie do długości strony mającéj być dostępną. Za miejsca, liczące w głąb więcéj niż $1\frac{1}{2}$ metra, jeżeli mają być dostępne dla publiczności z różnych stron, cena naznacza się oddzielnie. Miejsca w galeryi krytéj, przed główną fasadą oddziału ruskiego, przy szerokości nie większéj od 2 metrów, opłacają się po rub. 100 za metr kwadratowy. Na miejscu zajętém okazy mogą być umieszczane na wysokości do 3ch metrów i więcéj, stosownie do ich rodzaju. Okazy zajmujące miejsce tylko na ścianie, opłacają, przy wysokości, dochodzącéj do 3ch metrów, połowę oznaczonéj powyżéj ceny za metr bieżący; przyczém miejsce na podłodze do wysokości jednego metra, może być oddane innemu wystawcy.

II. Stoły, półki, witryny. Wystawca nie posiadający własnych stołów, półek, witryn mogą wypożyczać takowe na czas wystawy po pewnéj określonéj cenie; również mogą być wypożyczane i szyby lustrzane do gotowych już witryn. (Cena za wynajęcie witryn z drzewa hebanowego z szybami lustrzanemi i kluczami, od $2\frac{4}{5}$ do 4 metrów wysokości i przy jednym metrze głębokości, od 100 do 170 fr. za metr bieżący; ściany boczne o 10 do 15 fr. liczą się taniéj. Witryny nizkie, w rodzaju kantorków od 45 do 90 fr. za metr. Stoły białe lub czarne od 11 do 20 fr.; estrady (podesty) 16 centymetrów wysokie, dla fortepianów i ekwipaży 10 fr. za metr kwadratowy. Witryny oddzielne, odkryte z 4 stron, od 2 metrów 80 centymetrów do 3 metrów 20 centymetrów wysokie i zawierające od 1 do $1\frac{1}{2}$ metra kwadratowego powierzchni, liczą się od 370 do 825 fr. za sztukę. Za wynajęcie szyb lustrzanych z zobowiązaniem odszkodowania na wypadek rozbicia po 14 fr. za metr kwadr.

III. Machiny. Miejsca dla ustawienia machin opłacają się po 80 rubli za metr kwadratowy, oprócz osobnych robot przygotowawczych, które w tym celu okażą się koniecznemi.

IV. Installacya i udekorowanie. Komitet postara się o odpowiednią instalacyę i przyzwoite przyozdobienie okazów każdego wystawcy, stosownie do właściwości tychże okazów; jeżeli zaś okażą się w tym celu nieodzownemi osobne jakiekolwiekbądź roboty przygotowawcze, jak zakup i rozwieszenie draperyj, wynajem dekoratorów i t. p., to w razie, gdyby wystawca nie miał własnego komissanta, któremuby mógł powierzyć wykonanie wszystkich tych robót, Komitet przyjmuje je na siebie za osobną opłatą po ukończeniu roboty oznaczoną, lub za opłatą pierwiastkowo przez wystawcę umówioną, a to stosownie do jego życzenia; przytém pożądaném jest, aby wszystkie potrzebne do udekorowania akcessorya: etykiety i napisy, tablice z poprzednio otrzymanemi medalami, herby państwa tych wystawców, którzy mają prawo je wywieszać i t. d. były dostarczane przez samychże wystawców. Wystawcy również są obowiązani dostarczyć pokrowców do codziennego przykrywania swych okazów na noc.

V. Uprzątanie, zabezpieczenie, reprezentacya i sprzedaż rzeczy. Komitet przyjmuje na siebie wynajęcie potrzebnéj liczby stróżów i nadzorców dla utrzymania w czystości i porządku, oraz zabezpieczenia poruczonych jego opiece rzeczy. Osoby te będą udzielały zwiedzającym objaśnień zakommunikowanych im przez producentów, a zarazem stosownie do życzenia tychże wystawców, może być uskuteczniana po cenach oznaczonych także i sprzedaż wystawionych przedmiotów przez osoby upoważnione do tego przez Komitet; w takim razie, z ceny oznaczonéj zatrzymuje się 10% dla pokrycia wydatków ogólnych. Sprzedane w taki sposób rzeczy winny pozostawać na wystawie aż do czasu jéj zamknięcia. W razie, gdyby wystawcy zechcieli posiadać na wystawie celem więcéj uzupełnionéj reprezentacyi, lub sprzedaży wystawionych przedmiotów, swych własnych przed-

stawicieli, ci ostatni winni otrzymać na to pozwolenie od Komitetu i poddać się wszelkim jego rozporządzeniom. Osobom życzącym, Komitet może rekomendować osoby, którym mogłoby być wydane podobne pełnomocnictwo. Sprzedaż tytuniu, cygar i papierosów dozwoloną jest na wystawie pod nadzorem osobnéj kontroli; o urządzaniu tytułem próby, bufetów z trunkami i przekąskami będzie późniéj zakommunikowane.

VI. Katalog. Każdy wystawca w urzędowym katalogu wystawy ma prawo zająć bezpłatnie dwa lub trzy wiersze, w razie gdyby pierwsze dwa wiersze okazały się niedostatecznemi dla: 1) pomieszczenia swojego imienia i nazwiska, lub firmy handlowéj, adresu i numeru porządkowego, zajmowanego przez niego; 2) oznaczenia wystawionych przez niego okazów; 3) oznaczenia miejscowości (t. j. pawilonu, ogrodu, parku, bulwaru, lub placu), w któréj jego okazy są umieszczone.

Jeden i ten sam wystawca ma prawo do jednakowéj liczby wierszy w każdéj klassie, do jakiéj został zaliczony.

W gruppie pierwszéj (wyroby artystyczne, klassy 1—5) każdy wystawca, należący do niéj, ma prawo zająć bezpłatnie 2 lub 3 wiersze, jeżeli pierwsze 2 wiersze są niedostateczne dla pomieszczenia jego imienia i nazwiska, imienia ojca, miejsca urodzenia, nazwisk jego nauczycieli i otrzymanych już nagród; oprócz tego pozostawia się do jego dyspozycyi wiersz jeden, albo dwa, celem krótkiego opisu każdéj z wystawionych przez niego prac.

Oprócz tego każdy wystawca może zająć w katalogu do 10 wierszy po nad normę wyżéj oznaczoną, w celu uzupełnienia nomenklatury okazów wystawionych i wyliczenia wszystkich otrzymanych przez niego nagród na poprzednich wystawach międzynarodowych.

Cena każdego takiego uzupełniającego wiersza 10 fr.

VII. Ekspertyza. Prawidła i regulamin o składzie i działalności międzynarodowéj ekspertyzy jeszcze nie są dotychczas opublikowane; komitety lokalne będą zapraszane do uczestnictwa w wyznaczaniu ruskich ekspertów.

VIII. Ceny za przewóz okazów z Warszawy do Paryża na sam plac wystawy, via Berlin są następujące:

1) Ładunki w wagonach po 5,000 kilo=305 pud. 10 fun.

a) tam i napowrót fr. 32 cent. 50
b) tam bez powrotu do Warszawy „ 18 „ —

2) Pojedyncze ładunki okazów mieszanych.

a) tam i napowrot fr. 46 cent. 50
b) tam bez powrotu do Warszawy „ 25 „ —

3) Machiny żelazne w ładunkach po 5,000 kilo.

a) opakowane w skrzyniach tam i napowr. fr. 27 „ 30
„ „ bez powr. do Warsz. „ 14 „ 65
b) nieopakowane tam i napowrot „ 27 „ 80
„ tam bez powr. do Warsz. „ 14 „ 90

4) Machiny żelazne w ładunkach po 10,000 kilo.

a) opakowane w skrzyniach tam i na powr. fr. 19 c. 60
„ tam bez powr do Warsz. „ 10 „ 80
b) nieopakowane tam i napowrot „ 20 „ 10
„ tam bez powr. do Warsz. „ 11 „ 05

Opłaty wyszczególnione podane są za 100 kilo wagi brutto=6 pud. 4 funt.

IX. Assekuracya na przewóz drogami żelaznemi do Paryża i z powrotem, rubli 2 kop. 50 od 1,000 rubli.

X. Termin składania deklaracyj i płacenia należności. Termin składania deklaracyj przedłużono do dnia 1 (13) stycznia 1889 r., lecz pp. wystawcy proszeni są o wczesne nadsyłanie deklaracyj, ażeby można dla nich zatrzymać żądane przez nich miejsce.

Deklaracye składają się w biurze Warszawskiego Komitetu Wystawy Paryzkiéj. (Warszawa, gmach Muzeum Przemysłu i Rolnictwa, Krakowskie Przedmieście 66).

Przy składaniu deklaracyj przed dniem 1 (13) stycznia 1889 r. wystawca wnosi połowę należnéj od niego summy, stosownie do jego obrachowania należności za miejsce; pozostała połowa, a również opłata z deklaracyj składanych po 1 (13) stycznia, winny być wnoszone całkowicie do dnia 1 (13) lutego 1889 roku.

Razem z deklaracyami winny być dostarczone faktury w 3-ch egzemplarzach, z których jeden zachowywa się w biurze, drugi przesyła się paryzkiéj komissyi odbiorczéj, trzeci zaś wręcza się urzędnikowi odbierającemu okazy w miejscach zbornych; temu zaś ostatniemu faktura winna być dostarczoną przez samego wysyłającego razem z przeznaczonemi do wysłania przedmiotami.

Po wszystkie objaśnienia i informacye uprasza się o zgłaszanie do biura Warszawskiego Komitetu Wystawy Paryzkiéj w Warszawie (gmach Muzeum Przemysłu i Rolnictwa, Krakowskie Przedmieście 66).

ROZMAITOŚCI.

Wpływ paszy na wartość nawozu. Znamy z licznych doświadczeń związek, jaki istnieje pomiędzy ilością zużytéj paszy a ilościami wyprodukowanego mięsa i tłuszczu; wiadomość ta poucza nas równocześnie o wartości odchodów zwierzęcych, ponieważ nie są one niczém innèm, tylko różnicą pomiędzy paszą a spożyciem rzeczywistém, niezbędném do utrzymania i wzrostu zwierzęcia. Z tego wynika, że im bogatsza będzie pasza w azot, w kwas fosforny i potas, składniki, których cała ilość niezużyta przez zwierzę w przebiegu trawienia, znajdzie się w urynie i w odchodach, tém więcéj wartości posiadać będzie mierzwa. Ze względu więc na wartość obornika w interesie leży hodowcy karmić swe zwierzęta paszą możliwie bogatą w składniki pożywne. Względna cena środków pastewnych pozwala mu obliczyć w każdym wypadku korzyść, jaką mu zapewnia używanie tego lub owego środka. Licząc azot ammoniakalny po 1,80 fr. za kilogram, potas po 0,50 fr., kwas fosforny po 0,35 fr. w nawozie, obliczył słynny rolnik angielski Lawes cenę wartości pieniężną nawozu, wyprodukowanego przez zwierzę o 1,000 kilogramów, karmione następującą paszą:

Tonną (1,000 kilogramami).	Wartość nawozu
Makuch bawełnianych	98 fr. do 100 fr.
Kukurydzy	106 fr.
Owsa	45 fr. 75 cent.
Siana koniczyny	56 fr. 25 cent.
Siana łącznego	36 fr. 10 cent.
Słomy roślin motylkowych	25 fr. 50 cent.
Słomy zbóż	15 fr. do 17 fr.
Kartofli	8 fr. 75 cent.
Buraków	6 fr. 80 cent.
Marchwi	5 fr.

Widzimy ztąd, jak różną jest wartość użyźniająca nawozu, otrzymanego z téj saméj ilości (pod względem wagi) paszy, i jak tém samém ilość nawozu, bez wskazówki paszy, z któréj on pochodzi, niedokładnie nas poucza o jego wartości rolniczéj. x

Próby z nawozami sztucznemi. Kwestya nawozów sztucznych, przez rolników naszych w porównaniu z gospodarstwami zachodniéj Europy bardzo do dziś dnia była zaniedbana. To też wielce pocieszającym jest przejawem, że przynajmniéj w niektórych okolicach naszego kraju żywszy cokolwiek na tém odłogiem dotychczas leżeniu polu ruch zapanował. Tak czytamy w Nr. 1-m *Rolnika i Hodowcy* podane rezultaty prób przeprowadzonych z nawozami sztucznemi przez niektórych ziemian z gub. Kaliskiéj. Próby te, które pod względem finansowym wypadły bardzo korzystnie, powinny zachęcić ziemian naszych do głębszego zastanowienia się nad kwestyą opłacania się nawozów sztucznych nawet przy stosunkowo nizkich dzisiaj cenach ziemiopłodów. x

---

ODPOWIEDŹ OD REDAKCYI.

Panu Janowi L. w Kraśniku. W kwestyi używania łubinu jako paszy dla inwentarza domowego, z wyjątkiem owiec, dla których roślina ta stanowi zupełnie odpowiednią paszę, zdania pomiędzy praktycznymi rolnikami do dziś dnia są podzielone. Gdy bowiem jedni przy paszeniu koni, krów, wołów, a nawet trzody chlewnéj ziarnem łubinu otrzymali dość korzystne rezultaty; inni skarżą się na szkodliwe skutki téj paszy. W ogóle powiedzieć można, iż suszony i śrótowany łubin z korzyścią może być użyty jako nieznaczny dodatek do paszy koni i wołów roboczych, stanowczo go natomiast zaniechać należy przy paszeniu krów i trzody chlewnéj. Słomy łubinu ani w stanie zielonym, ani w suchym zwierzęta domowe chętnie nie pożywają. Aby ją uczynić smaczniejszą, zaczęto ją w niektórych miejscowościach dołować i to z nader korzystnym skutkiem. W kwestyi najodpowiedniejszego użycia łubinu zamieściliśmy w Nr. 43 *Korrespondenta* z r. 1887 obszerny artykuł, który pozwalamy sobie przesłać łaskawemu Panu. W artykule tym znajdzie Pan także praktyczne wskazówki, tyczące się dołowania łubinu.

Sprawozdanie tygodniowe.

Bank Kredytowy Donimirski, Kalkstein, Łyskowski i Sp. w Toruniu.

Toruń dnia 31 grudnia 1888 r.

W ubiegłym tygodniu mieliśmy powietrze pochmurne, przy temperaturze około zera.

Na targach zbożowych, jak to zwykle w czasie świątecznym bywa, panowało usposobienie bardzo słabe.

W New-Yorku obniżyły się ceny pszenicy w ostatnim tygodniu o 3 centy, a mimo to popyt, a tém samém i eksport bardzo był mały. Naturalném następstwem musiało być powiększenie się zapasów kontrolowanych, których stan wynosi obecnie 38,036,000 buszli pszenicy w stosunku do 41,248,000 przed rokiem.

W Anglii interes był nadzwyczaj mały. Niewielkie partyjki, jakie przechodziły z ręki w rękę, płacono niżéj cen ostatnich.

We Francyi były również obroty bardzo małe, a tak te, jak i sprzedaże terminowe notowano niżéj.

W Belgii i Hollandyi notowano również ceny niższe przy małych bardzo obrotach.

Na placu naszym ustał popyt prawie zupełnie. Pszenicę w gatunku wyborowym można po cenach przeszłego tygodnia umieszczać, gatunki tymczasem pośledniejsze zupełnie są zaniedbane. Żyto pozostało prawie zupełnie bez zmiany.

Płacono za 1000 kilogramów	w hol. fun.	Marek	Rub. za pud przy kursie 209
Pszenica transito	118—133 fun.	120—135	1,94—1,05
krajowa pstra	120—128 „	155—160	
krajowa „	126—131 „	160—165	
krajowa jasna	120—126 „	160—168	
krajowa wybor.	128—133 „	170—172	
Żyto transito	115—125 „	80— 88	0,62—0,69
krajowe	115—124 „	130—135	
	126—128 „	136—138	
Jęczmień tranzyto		85—120	0,66—1,94
„ krajowy		105—135	
Owies ruski tranzyto		75— 85	0.58—0,66
„ krajowy		115—125	
Groch tranzytowy		100—130	0,78—1,01
„ na paszę		110—120	
„ kuchenny		125—140	
„ Victoria		120—160	
Rzepak transito		210—230	1,64—1,82
Rzepak grubo ziarnisty świeży suchy		230—240	
Rzepik świeży suchy		225—235	
Łubin niebieski		80— 90	0,62—0,70
„ żółty		80— 95	0,62—0,74
Wyka czarna	za 50 kilogr.	110—125	0,86—0,98
Kuch rzepakowy	za 50 kilogr.	6,20—6,50	0,95—1,01
Kuch lniany	za 50 kilogr.	6,30—6,60	0,97—1:02
Otręby pszenne	za 50 kilogr.	3,70—4,00	0,58—0,62
Otręby żytnie	za 50 kilogr.	3,90—4,00	0,61—0,63
Koniczyna czerwona	za 50 kilogr.	35—55	4,70—8,52
„ biała		35—60	4,70—9,40
Tymotka		20—24	3,15—3,76

W Hamburgu targi na okowitę były mocniejsze, ceny trochę wyższe. Płacono:

	marek	co odpowiada franko Aleksandrowo po potrąceniu wszelkich kosztów i wartości beczki za wiadro 80%. kop. (przy kursie 209.)
loco bez beczki marek	19	27
w beczk. kontrak. loco	20¾	29
na grudzień	20¾	29
na grudzień-styczeń	20¾	29
na styczeń-luty	20¾	29
na kwiecień-maj	21¾	33
na maj-czerwiec	22	34

Dzisiejsze kursa berlińskie.

Ruskie banknoty	209.20	Mrk.
Pszenica na grudzień	179.50	„
na kwiecień-maj	202.25	„
New-York	103.25	„
Żyto loco	154.00	„
grudzień	152.70	„
kwiecień-maj	156.75	„
maj-czerwiec	157.50	„
Olej rzepakowy na kwiecień-maj	59.10	„
maj-czerwiec	60.00	„
Okowita loco	—.—	„
70 mr. na opłatę konsumcyjną	33.40	„
na grudzień-styczeń	32.80	„
na kwiecień-maj	34.30	„

Ceny średnie w Warszawie ze źródła urzędowego

za czas od 29 grudnia do 5 stycznia.

	Cena średnia
Pszenica korzec	5.25—6.40
Zyto „	3 90—4.05
Owies „	2.20—2.50
Jęczmień „	3.75
Gryka „	4.25
Groch polny „	5.10—6.00
Rzepaku letniego „	8.00
Rzepak zimowy „	9.00
Wół najlepszy rub.	108—
„ średni „	87—
Wołowina polędwica f. k.	20—25
Cielęcina „	14—18
Wieprzowina „	12—15
Baranina „	10—15
Łój wołowy „	12—14
Słonina „	15
Sadło świeże funt kop.	15
Smalec wieprzowy funt kop.	20
Indyk żywy rub	1.80—2.00
Indyk bity „	2.00—3.00
Perliczka żywa kop.	60
Kaczka bita kop.	60—70
Kura „ kop.	65
Kasza pszenna za czetw.	20.—
„ perłowa „ rub.	20.—
„ grycz. drob. „ „	18.00
„ „ zwycz. (za czetw. mającą 8 pud. wagi)	11,20
„ jęczmienna (za czetw. mającą 8 pud. wagi)	7.60
„ jaglana (za czetw. mającą 8 pud. wagi)	8.80
„ owsiana (za czetw. mającą 8 pud. wagi)	13.00
Mąka żytnia razowa pud	85
Mąka żytnia pytlowa „	1.15
„ pszenna № 1 „	1.65
„ „ krupcz. „	2.35
„ gryczana „	1.10
„ ziemniaczana „	2.20
Otręby żytnie pud kop.	60
„ pszenne „ „	55
Chleb żytni funt „	3½
„ sytny „ „	2½
„ pszenny „ „	6½
„ lepszy „ „	7½
Mleko świeże garniec kop.	40
„ zbierane „ kop.	20
Masła świeżego funt kop.	30—40
„ solonego funt „	27—33
Śmietany kwarta od k.	27—35
Cukier kostkowy funt kop.	13
Kawa funt kop.	60—65
Jaj kopa kop.	1.20

	Cena średnia
Kapusty kopa kop.	1.20—1.40
Kartofli korzec rub.	1.50—2 00
Buraków korzec kop.	1 20
Sól pud kop.	45—50
Pieprz funt kop.	54
Octu zwyczajnego kw. „	5
„ stołowego „ kop.	10
Spirytus czysty wiadro	11.50
Spirytus 78 pr. „	8.65
Okowita 40 pr. „	4.55
Wódka 10 pr. „ rub.	8.65
„ 6 pr. szum. „ „	4.55
Siemie lniane garniec kop.	18
Siemie konopne „ „	15
Chmiel krajowy pud rub.	28
„ zagraniczny „	38
Świece stearyn. funt kop.	23
Drzewo twar. sąż. kub. rub.	15.50
„ opał. sosn. za sąż. kub. zawier. 182½ ang. stóp kub. rub.	13.00
Piwo zwycz. wiadro kop.	50
„ bawarskie „ rub.	1.00
Olej lniany pud „	4.70
„ konopny „ „	5.50
„ rzepakowy „ „	4.75
„ oczyszczony „ „	5.40
Wosk funt kop.	57½
Mydło zwyczajne „ „	11
Mydło szare „ „	9
Płótno konopne arsz. „	20
Płótno lniane „ „	25
Len pud rub.	8.00
Konopie „ „	6.00
Skóra końska sztuka	4.00
Skóra wołowa „	12.00
Skóra cielęca „	1.50
Stal krajowa pud	5.60
Stal angielska „	10.40
Żelazo kute „	2.10
„ walcowane „	1.90
Węgiel kam. kraj. pud k.	16—17
Koks z fabryki gazu z dostawą korzec kop.	77½
Węgiel angielski czetwiert'	1.80
Nafta kaukazka garniec kop.	30
Płacono za dzień roboty wyrobnikowi kop.	50
Wyrobnikowi z koniem rub.	2.00
Wyrobnikowi z 2 końmi	3.00

W drukarni Gazety Warszawskiéj.—Дозволено Цензурою.—Варшава 27 Декабря (8 Января) 1888/9.